



SPRAWOZDANIE Z DEBATY ŚRODOWISKOWEJ

Termin debaty:	14.06.2016
Środowisko osób z niepełnosprawnością:	Osoby głuchoniewidome
Miejsce debaty:	Kraków
Moderatorzy:	Anna Bieganowska, Łukasz Lewicki, Zdzisław Bernaciak
Ekspert zagraniczny:	Kapka Panayotova
Liczba uczestników:	29

Informacja ogólna o uczestnikach debaty:

Była to debata z cyklu debat środowiskowych realizowanych przez LFOON (Lubelskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych - Sejmik Wojewódzki), a poświęconych środowisku osób głuchoniewidomych. Debata obejmowała swoim geograficznym zasięgiem obszar środowiska osób głuchoniewidomych z województw: lubelskiego, małopolskiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i łódzkiego. W debacie uczestniczyli przedstawiciele środowiska tj. członkowie organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych lub też osoby wskazane przez takie organizacje, jako te, których głos w debacie będzie cennym dla całego środowiska.

Statystyka:

Liczba uczestników:	29
Liczba uczestników z niepełnosprawnością:	20
Procent uczestników z niepełnosprawnością:	68,97%
Liczba kobiet:	15
Procent kobiet:	51,72%
Liczba mężczyzn:	14
Procent mężczyzn:	48,28%

Organizacje, których przedstawiciele wzięli udział w debacie:

1. Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym (Jednostki: Lubelska, Łódzka, Małopolska)
2. Polski Związek Głuchych, Oddział Świętokrzyski





Obszary:

- PRACA I ŹRÓDŁA UTRZYMANIA,
- ZDROWIE I DOSTĘP DO REHABILITACJI,
- DOSTĘP DO DÓBR KULTURY REKREACJI, SPORTU I WYPOCZYNKU

PRACA I ŹRÓDŁA UTRZYMANIA- BARIERY

Uczestnicy debaty wybrali do analizy ten obszar stwierdzając, że praca jest jednym z najważniejszych tematów: **Uczestnik 15:** *praca to jednak najważniejszą pełni rolę, najistotniejszą w życiu człowieka. Bez pracy to człowiek nie funkcjonuje. Tu nie chodzi o tłumaczenie, tylko że renta to nie wszystko. Najważniejsza jest jednak praca i to jest najistotniejszy temat.*

Wśród barier i trudności, z którymi w tym zakresie borykają się na co dzień osoby głuchoniewidome doradcy wymienili:

- **Brak świadomości pracowników i pracodawców co do możliwości na rynku pracy i sposobu dostosowania stanowiska pracy do potrzeb osób głuchoniewidomych.**

Uczestnik 25: Uważam, że osoby głuchoniewidome nie są konkurencyjne dla osób pełnosprawnych ze względu właśnie na dysfunkcje, które mają. Pracodawcy nie wiedzą co my możemy robić, nie wiedzą jak powinni nam przygotować, przystosować ewentualne stanowisko pracy, natomiast my też możemy niewiele im pomóc, ponieważ wykształcenie nasze i po prostu wiedza co do konkretnego zawodu też nie są miarodajne. Uważam, że jednym z takich najważniejszych działań powinno być uświadamianie pracodawców na czym polega niepełnosprawność osób głuchoniewidomych, jak można się z nimi porozumieć, bo nie wszyscy posługują się mową werbalną i co takie osoby mogłyby robić.

Uczestnik 17: Powinny być szkolenia dla pracodawców. Żeby pracodawcy wiedzieli, kto to jest osoba niepełnosprawna, kim jest tłumacz, jakie ma zadanie. Nie jest niańką, wyręczyicielem tej osoby, tylko jakby narzędziem. Jest pomocą dla tej osoby. Jakby wszystko się opiera na dwukierunkowych szkoleniach i samych osób niepełnosprawnych, i właśnie pracodawców - jak pracować z nimi, co z nimi mogę robić, jak im pomagać, jakich sprzętów potrzebują. Jeżeli ktoś zakłada firmę, obowiązkowo powinny być wdrażane szkolenia, że nie ruszę z firmą dopóki nie zrobię takich a takich szkoleń.





Uczestnik 8: Ja uważam, że pracodawca często nie wie, nie ma pojęcia co inwalida może wykonywać i z tego powodu też nie chce zatrudniać. Woli karę zapłacić niż zatrudnić. Bo ja kiedyś szukałem pracy i jak dzwoniłem po różnych zakładach, powiedziałem, że mam pierwszą grupę, to pracodawca mówił, że z pierwszą grupą to się leży w łóżku. A ja pracowałem kiedyś na dziewiarni. Robiłem swetry kolorowe i różnego rodzaju i sam sobie robiłem bez pomocy. Obsługa była, to prawda, żeby nitkę podłączyć czy coś, ale mimo tego niewidomi czy głuchoniewidomi umieją dużo rzeczy robić co często, niejednokrotnie lepiej niż niektóre zdrowe osoby, bardziej solidnie wykonują. Pracodawca nie ma świadomości po prostu. A jak zatrudni inwalidę to go wykorzystuje w różny sposób.

Uczestnik 2: Ja dawniej pracowałam w Spółdzielni Inwalidów, też w dziewiarstwie. Potem, jak mi się popsuł wzrok, to pracowałam na pół etatu w Zakładzie Pracy Chronionej, miałam rentę, była opieka, było super. Bardzo byłam zadowolona. Natomiast jak zmienił się ustrój, polikwidowano Zakłady Pracy Chronionej i po prostu my już nic nie możemy robić. Dawniej było świetnie, super, natomiast teraz musimy siedzieć w domu.

- **Obawy, lęki pracodawców przed komunikowaniem się z osobą głuchoniewidomą oraz brak umiejętności w tym zakresie.**

Uczestnik 30: Wydaje mi się, że sytuacja osób, które są głuche od urodzenia, które nie mówią, jest naprawdę sytuacją trudną. Jeżeli osoba jest głuchoniema, komunikuje się tylko za pomocą języka migowego, to z reguły, często się to zdarza, że słabo zna język polski. Może starać się o pracę, szukając oferty na przykład przez internet. Natomiast w pewnym momencie pojawia się sytuacja, że musi się z tym pracodawcą skomunikować i w tym momencie musi skorzystać z pomocy tłumacza migowego, którego nie ma, bo nie ma zapewnionego tłumacza migowego, nie ma takiej instytucji, która by za to zapłaciła, chyba że zapłaci mu ze środków własnych. Ja z własnego doświadczenia wiem, że osoby głuche, które szukają pracy, mimo że mogą być bardzo dobrymi pracownikami i mają świetne kwalifikacje, napotykają na opór pracodawcy, którzy po prostu boją się ich zatrudnić, ponieważ nie wiedzą jak się mogą dogadać. Ostatnio miałam taką sytuację, że byłam na tłumaczeniu kursu BHP w Tesco. 3 osoby głuche miały zostać przyjęte do pracy z programu. Nieważne jakiego. I pan BHPowiec zapytał się mnie czy ja będę z nimi cały czas pracowała, bo sobie nie wyobraża sytuacji, że te osoby mogą cokolwiek robić beze mnie. Powiedziałam, że oczywiście nie, przecież to są osoby pełnosprawne, które pokończyły studia i mogą wykonywać wszystko, a to, że nie





słyszają to nie ma problem, to one czytają z ruchu ust, wystarczy wyraźnie mówić. „Dobrze, dobrze. To my się odezwiemy.” Oczywiście się nie odezwali, bo to są osoby głuche.

- **System orzecznictwa negatywnie wpływa na świadomość.**
- **Aspekty ekonomiczne po stronie pracodawcy. Bardziej opłaca się zapłacić składkę do PFRON niż zatrudnić osobę z niepełnosprawnością.**
- **Pułapka rentowa.**

Uczestnik 6: Temat jest bardzo złożony, od samego początku jest problem z orzekaniem. System orzecznictwa przekłada się na świadomość pracodawców. Często słyszymy, że twierdzą oni, na podstawie orzeczenia, że osoba głuchoniewidoma nie może wykonywać pracy. I to jest pierwszy problem, który należałoby wymienić- czyli system orzekania. Drugą kwestią jest niska kreatywność pracodawców i ogromna biurokracja. W konsekwencji pracodawcy często wolą zapłacić składki, niż zatrudnić osoby z niepełnosprawnością, osobę niewidomą. To takie dwie pierwsze rzeczy. Nie można też zapominać o pułapce rentowej – przepisy powodują, że nie opłaca się pójść do pracy, bo można dorobić zarobić tylko kilkaset złotych- 200, 300, 400zł nie więcej. To jest naturalne, że większość osób uzna, że woli zostać w domu.

- **Wyludzanie środków publicznych przez pracodawców.**
- **Pracodawca zmusza do wykonywania pracy nieodpowiedniej dla niepełnosprawności.**
- **Wykorzystywanie osób niepełnosprawnych (praca na czarno), brak kontroli, niespektowanie praw pracowniczych.**

Uczestnik 3: (tłumacz) Jestem z zawodu krawcową. Pracowałam... ale pracowałam przez jakiś czas, ale potem zaczęłam mieć problemy z kręgosłupem, otrzymałam rentę. Potem mając rentę zaczęłam mieć problemy finansowe i chciałam po prostu pójść do pracy, ale okazało się, że jestem złą krawcową, bo mam problem ze wzrokiem. W związku z tym szukałam innej pracy. Przyjęłam pracę jako sprzątaczką w Polskim Związku Głuchych, ale niestety komisja nie pozwoliła mi, ponieważ mam problemy z kręgosłupem- nie pozwolili mi pracować jako sprzątaczkę, więc się moja praca skończyła i siedzę w domu. Owszem, pracuję, bo mi brakuje pieniędzy. Pracuję na czarno. Sprzątam. Jeżeli jest jakaś praca to ją biorę, bo muszę, natomiast no słabo widzę, w związku z tym czasami pracując na czarno ludzie mnie





wykorzystują, bo dodatkową pracę mi dają. Ale niestety nie mam umowy, pracuję na czarno. Natomiast cały czas szukam pracy i nie mogę jej znaleźć, pracy legalnej. Ja po prostu teraz, jak pracuję na czarno na przykład przy myciu okien, wiem, że nie mogę pracować na wysokościach, prawda? Osoby głuche nie mogą pracować, natomiast pracodawca zmusza mnie, żebym wykonywała taką pracę. Nawet kiedy zgłaszałam, że nie mogę myć okien, to niestety obniżono mi wtedy stawkę. Wtedy jeszcze pracowałam legalnie, to po prostu obniżono mi stawkę, więc tym samym zmuszono mnie do tego, żebym pracowała dwa razy więcej aby zarobić te same pieniądze, które miałam wcześniej. Przecież jeżeli ja nie widzę, okno jest brudne, to trudno, ja mogę poprawić jeżeli mi się zwróci uwagę, natomiast jest to dla mnie bardzo, bardzo ciężkie, czyli praktycznie niestety... ponieważ mam wadę wzroku nie posprzątam tak dokładnie jak osoba, która widzi. No ale wymaga to ode mnie bardzo dużo pracy, za bardzo małe pieniądze. Także do tej pory szukam pracy. Codziennie sprawdzam w internecie, klikam, ale jest wymagany dobry stan zdrowia i to jest podstawowa bariera. Jest wymagane dobre widzenie i to jest dla mnie bariera, bo ja nie widzę dobrze. Nie mówię już o problemach z komunikacją, bo osoby słyszące boją się komunikować z osobą, która jest głucha. Widziałam na przykład w sklepie ogłoszenie, zadzwoniłam, w hotelu, chodziło o sprzątanie w hotelu, więc chciałam tej pracy spróbować, ale ktoś zadzwonił tłumacz i powiedziałam, że jestem osobą głuchą. Mieli oddzwonić za godzinę, no ale okazało się po godzinie, że niestety mnie nie przyjmą do pracy. Przecież ja bym mogła sprzątać jako... ścielić łóżka, mogłabym coś robić. Ale nie. W hotelu mnie nie przyjęli. Powiedzieli, że będzie brak z komunikacją, bo jestem osoba głuchą.

Uczestnik 1: Ja pracowałam jako automatyk-informatyk i księgowy, jako pracownik biurowy w trzech firmach. Pracowałam u pracodawcy, który wykorzystuje wszystkie osoby niepełnosprawne, bo problem polega na tym, że osoby niepełnosprawne nie rozumieją problemów, nie znają prawa i pracodawca wykorzystuje pracowników niepełnosprawnych, zatrudniając ich na przykład na czarno, ponieważ myśli, że mogą pracować w nocy, a osoby niepełnosprawne nie powinny pracować w nocy. No ale jest produkcja i w związku z tym musimy produkować w nocy.. musi produkować piekarnia. Kontrolerzy mówią co innego, że powinniśmy pracować w dzień, ale jest konkurencja między firmami. st problem z przepisami ze sposobem produkcji .. jest problem ze sposobem produkcji, z przepisami. Nie wiem, na czym to polega, ale firmie się nie opłaca zatrudniać osób niepełnosprawnych. One po prostu są tylko pracownikami na papierze. To znaczy praktycznie nic nie robią i to jest tylko po to,





żeby połowa pensji poszła dla pracodawcy, a tylko połowa idzie do pracownika. I pracodawca wykorzystuje właśnie niepełnosprawnych, bo osoby głuchoniewidome z I grupą inwalidzką, albo mające stopień niepełnosprawności znaczny... pracodawcy zatrudniają właśnie takie osoby, ponieważ dostają bardzo duże dofinansowania, a na osoby z niepełnosprawnością umiarkowaną dostają dużo mniej.

Uczestnik 27: W ofertach ogłoszeń o pracę często jest napisane „Przyjmujemy osobę niepełnosprawną...” bądź „o stopniu znacznym bądź umiarkowanym”, więc idą z automatu i mówią „Ja jestem niepełnosprawny. Przyjmij mnie.”

- **Zła metodologia włączania, prowadzi do wyłączenia.**

Uczestnik 30: Nawiążę do sprawy osób, które od urodzenia nie słyszą. Kwestia edukacji. W tej chwili mamy edukację włączającą, która dominuje, jest taka tendencja, natomiast w sytuacji osób głuchych to jest niestety tak, że dziecko głuche, które idzie do szkoły ogólnodostępnej nie stwarza problemów wychowawczych. Siedzi w kącie, jest cicho, nie przeszkadza. Z reguły kończy szkołę i wychodzi jako analfabeta, ponieważ jest grzeczny, robi zadania, pisać umie, natomiast to, że on nie zna języka polskiego i nic nie rozumie z tego co się dzieje w szkole, to już jest nie wiem kogo problem, bo nauczyciele nie mają w ogóle świadomości, że edukacji ludzi głuchych nie powinna w ten sposób wyglądać, że, owszem, głuche osoby, jeżeli dobrze widzą, czytają z ust, ale wtedy kiedy nauczyciel mówi wolno i patrzy na tą osobę, jest dobre oświetlenie, natomiast wystarczy, że troszeczkę zostanie zaburzone któreś z tych warunków, wystarczy, że nauczyciel się troszkę odwróci, dziecko już nic nie widzi. Nie mówiąc o tym, że jeżeli ono słabo zna język polski, a niestety tak jest, to nic nie wie z tych lekcji.

- **Osoby niepełnosprawne nie akceptują siebie, swojej niepełnosprawności.**

Uczestnik 11: Tak. Ja tylko chciałam powiedzieć, że w ogóle przy zmianie mentalności, tak jak mówiłam wcześniej, naszej, przydałby się taki kurs, żebyśmy się oduczyli w ogóle używania słowa „niepełnosprawni”. Bo my jesteśmy nauczeni, że my siebie określamy jako osoby niepełnosprawne, ale jeżeli my się tego oduczymy, to wtedy będziemy się przedstawiać jako osoby, które są tak samo wartościowe jak osoby pełnosprawne, dlatego że nie ma osoby, która jest 100% zdrowa, której nigdy nic nie dolegało.





Uczestnik 24: Mi się wydaje, że trzeba się zastanowić właśnie nad edukacją i przystosowaniem zawodowym osoby niepełnosprawnej, żeby mogła wykonywać zawód dobrze, jak to się mówi z obopólnym efektem.

Uczestnik 25: Ja jeszcze tylko chciałam powiedzieć, że bardzo się zgadzam z panią ekspert, która mówiła na początku, jak ważne są kwestie wizerunku - trzeba patrzeć na to, że przede wszystkim nie jesteśmy osobą niepełnosprawną, tylko że jesteśmy osobą i mamy jakiś potencjał. Bardzo często osobom niepełnosprawnym mówi się, że niczego nie wolno- nie możesz chodzić, nie możesz prowadzić samochodu, nie możesz latać itd. Zacznijmy mówić, co możemy i to jest też właśnie takie bardzo ważne, żeby usilnie pokonywać barier i walczyć z problemami. Niepełnosprawność -my z tym żyjemy, to jest element naszego życia- wiemy jak się zachować; wiemy jak z tą niepełnosprawnością sobie poradzić na co dzień.

- **Brak badania kompetencji osób niepełnosprawnych przed podjęciem edukacji i pracy.**
- **Brak oferty edukacyjnej, co utrudnia odnalezienie się na rynku pracy.**
- **Ograniczona oferta pracy.**
- **Wadliwe, kryteria- rekrutacji na studia, szkolenia, tworzą osoby niepełnosprawne nieprzygotowane na rynek pracy.**
- **Brak informacji dla rodziców osób z niepełnosprawnością- jak prowadzić ich edukację.**
- **Doradztwo zawodowe- idzie na ilość, nie na jakość.**

Uczestnik 1: Jestem głuchy od urodzenia. Jak chodziłem do szkoły masowej, w epoce kiedy nie było klas integracyjnych, kiedy poszedłem do pierwszej klasy szkoły podstawowej, całe grono pedagogów mówiło, że ja nie nadaję się do nauki w tej szkole podstawowej. Chciano wysłać mnie do szkoły specjalnej dla głuchych w Lublinie. I powiedzieli... ale moi rodzice uczyli mnie mówić i uczyli mnie czytać z ust. Nie... a kto uczył? Bardzo dobrze czytam z ust. Cała rodzina w domu uczyła mnie czytania z ust i to mi pomogło w rozmawianiu z rówieśnikami. To jest bardzo ważne, bo jak już poszedłem do pierwszej klasy, to miałem bardzo kiepskie oceny z wszystkich, ale potem jak już poszedłem do klasy szóstej, byłem najlepszym uczniem w całej szkole. Pomimo że jestem osobą głuchą od urodzenia, to mogę powiedzieć, że cała szkoła... oni byli bardzo ciekawi skąd ja się tego wszystkiego nauczyłem. Potem byłem laureatem olimpiad z fizyki i uświadomiłem sobie, że byłem najlepszy w całym województwie lubelskim. I dlatego chcę powiedzieć, że trzeba chcieć, nie





trzeba się przejmować niepowodzeniem, trzeba przełamywać trudności. Jeżeli ktoś pokona te trudności, to potem jest już łatwiej. Jeżeli ja będę doznawał żadnych trudności w życiu, to potem będę miał trudno. Natomiast jeśli ja muszę pokonywać trudności, to potem jest łatwiej. Ja płakałem nad słówkami, bo... było bardzo trudno w szkole, bo dla głuchych poziom jest dużo niższy, dlatego ja bardzo walczyłem, tutaj najważniejsza jest moja chęć, moja motywacja, moja walka.

Uczestnik 27: Przede wszystkim nie ma kształcenia dla osób niepełnosprawnych w odpowiednich, atrakcyjnych w tej chwili zawodach. Są zawody sprzed jakiegoś okresu czasu, które w tym momencie są już nieatrakcyjne. To jest jedna sprawa. A druga sprawa: kwalifikacja na studia. I tu podam przykład osoby na wózku, która została zakwalifikowana na studia Rehabilitacji i na piątym roku stwierdzono jednak, że ona do tego zawodu się nie nadaje. Więc to jest pierwsze: kwalifikacja na studia. Na przykład. Że osoba niewidoma nie będzie zawodowo na przykład w wojsku. Trzecia sprawa: edukacja pracodawców. Żeby oni wiedzieli kim jest niepełnosprawny pracownik. Czy to osoba na wózku, czy to osoba głuchoniewidoma, niewidoma. Jakie ma możliwości, dlatego że idąc do różnego rodzaju urzędów jak mówię, że reprezentuję środowisko głuchoniewidomych to ludzie tego zupełnie nie rozumieją. Trzecia sprawa: edukacja samych osób niepełnosprawnych, dlatego że oni sami też powinni wiedzieć co za tym życiem zawodowym się kryje, w tym sensie, że by po pierwsze umieli szukać takiej pracy i żeby nie mówić, właśnie, „Ja jestem niepełnosprawny”, tylko „Ja jestem ogrodnikiem, który jest niepełnosprawny.”, czy „Ja jestem tłumaczem...”, czy „Ja jestem rolnikiem, ale mam niepełnosprawność” .

Uczestnik 16: Więc tak: ja ogólnie już wybierając studia dużo na pewno myślałam o tym na ile ta praca będzie dostępna, bo jak tutaj było wspomniane, osoby często nie znają swoich możliwości i ograniczeń i wybierają swoje zawody tak abstrakcyjnie. I swoje możliwości na rynku pracy, myślę... myślę, że mam zbliżone do rówieśników, ale też dużo robię na etapie studiów w kierunku takim, by tą pracę uzyskać. I tak naprawdę już tych rozmów z pracodawcami... Uczę się poprzez to, że dzisiaj wyszukuję sobie wolontariaty i praktyki, i jak tutaj pan mówił o metodach rozmowy z pracodawcami to też chciałabym zwrócić uwagę na to, że ważne jest to, aby przede wszystkim najpierw mówić o sobie, o tym co się umie, o tym co się marzy, a o tym, że jest się osobą niepełnosprawną jak najbardziej należy powiedzieć, bo tego nie jesteśmy w stanie ukryć, ale też od razu za tym powinny iść informacje takie jak my sobie z tą niepełnosprawnością radzimy i ewentualnie kiedy





potrzebujemy dostosowania. Niekiedy jest tak, że my idziemy i przykładowo mówimy, że chcę pracować tu i tam, robić to i to, ale ja jestem osobą niewidomą. I taki pracodawca czy osoba inna nie wyobraża sobie naszej pracy w tym zawodzie i tutaj należy mówić, że mogę robić to, to i to, jestem osobą niewidomą, zrobię to tak, tak i tak i tutaj nie potrzebuję w tym zakresie żadnej pomocy, ale ewentualnie bym potrzebowała pomoc w tym, że potrzebowałabym dokumenty zeskanować w domu. I wtedy taki pracodawca, czy osoba, która mnie przyjmuje na wolontariat czy praktyki mówi wtedy „To nie ma żadnego problemu, my możemy pani nawet zeskanować i przesłać w wersji elektronicznej”. Także myślę, że tutaj duża kwestia wyszczególnienia rzeczy czego my jakby oczekujemy od pracodawcy, bo niekiedy nasza niepełnosprawność nie ma wpływu na jakość wykonywania naszej pracy.

Uczestnik 26: Chciałbym powiedzieć, że po prostu jest wiele takich obszarów, które są przed nami na przykład jeszcze nieodkryte i nieuświadomione przez społeczeństwo. Na przykład jest bardzo taka ciekawa kwestia, jeśli chodzi o kształcenie zawodowe osób głuchoniewidomych. To jest kwestia braku takich testów, takich programów, żeby sprawdzać indywidualne umiejętności, jakie ta osoba ma obszary słabe i słabe, silne strony, żeby móc po prostu te osoby przekwalifikować. Na przykład założmy jest kierunek taki w szkole dla niewidomych technik pracy biurowych, czy technik administracji i... owszem, może tak być, ale na przykład takim wspinałym obszarem, gdzie można byłoby wykorzystać umiejętności osób niewidomych jest na pewno informatyka, gdzie osoby niewidome mogłyby pracować jako informatycy, szkolić osoby głuchoniewidome z obsługi komputera, czy na przykład uczyć się też oprogramowania czy tworzenia różnych aplikacji. I Tu jest bardzo ważna kwestia: w szkole dla niewidomych z automatu każdy kierowany jest na technika prac biurowych. Nikt nie sprawdza, czy mamy umiejętności, co umiemy, co potrafimy i te obszary sami powoli odkrywaliśmy, co potrafimy; szkoła nie umiała w sposób indywidualny, kompleksowy do tej kwestii podejść. Osoby głuchoniewidome są dobrymi specjalistami, ale nie każdy jest w stanie być masażystą, czy produkować szczotki, są osoby, które mają inne umiejętności, ale na przykład są tacy ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy jak osoba niewidoma może obsługiwać komputer. Nie wiedza o programach, czy nie mają świadomości, że są programy czytające, gdzie w pełni możemy korzystać, obsługiwać też strony internetowe, które muszą być oczywiście w odpowiedni sposób dla nas przygotowane, żebyśmy mogli na równi korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw techniki, tak jak osoby pełnoprawne.





Uczestnik 30: świadomość otoczenia jest bardzo, bardzo niska. Wykładowcy czy sama kadra czy... pracująca w takich szkołach specjalnych, integracyjnych niestety nie ma pojęcia z czym na co dzień się zmierza. Nikt nie ma ochoty wchodzić w nasze środowisko- czy to są osoby z wadą słuchu, z wadą wzroku, no niestety. Musimy też pamiętać o tym, że dopóki kadra nie będzie wyszkolona, to niestety... będzie w dalszym ciągu to wyglądać tak, jak wygląda to obecnie. Będą takie problemy, będą problemy również z pracą, ze szkołą, z rodziną, ze wszystkim. Dopóki my sami się nie wykształcimy i nie wykształcimy innych ludzi, to z miejsca takie debaty nie będą w ogóle potrzebne.

Uczestnik 32: Obecnie jestem osobą, która wchodzi na rynek specjalistyczny, kończę studia psychologiczne i jeżeli chodzi tutaj właśnie o... właśnie wykrywanie takich dobrych i złych stron osób... zalet i wad w doradztwie zawodowym jest to bardzo już tutaj na wstępie blokowane, no i tutaj występuje też bardzo duża bariera, ponieważ jakby psychologia, czy w ogóle takie profesjonalne doradztwo nie posiada narzędzi już ukierunkowanych dla osób, które mają właśnie liczne zaburzenia, a no nie świadczy to o braku zasobności tych osób, a tutaj już na wstępie, tworzy się taki duży i poważny problem, tak myślę.

Uczestnik 6: Ja chciałem jeszcze zwrócić uwagę na podział środków unijnych niedopasowany do potrzeb środowiska. Uważam, że za duże kwoty przeznaczane są na tysiące godzin doradczych, tysiące godzin psychologicznych itd., itd.

- **Brak przekazu, co do możliwości niepełnosprawnych osób na rynku pracy.**

Uczestnik 4: W dawnych latach, to jest 1968 roku, jak były czasy komunizmu, praca oczywiście była dla nas. Ale niestety w trakcie tych lat zacząłem chorować, zaczęły mi się problemy z kręgosłupem i miałem problemy z chodzeniem. Trzy miesiące leżałem. Jednak później oczywiście mój stan zdrowia się troszeczkę poprawił. Zakład graficzny, w którym pracowałem... głównie stałem i zostałem później przeniesiony do Spółdzielni Inwalidów. Miałem rentę i pół etatu. Dawniej oczywiście miałem również niestety problemy z alkoholem i to też nie było uznawane w moim zakładzie, natomiast później mój zakład upadł. Szukałem, szukałem pracy, no i nie było pracy. Nie było. Od tamtej pory siedzę. Już 20 lat. Już 30 w zasadzie. Siedzę i nic nie robię. Jestem na rencie. Na szczęście teraz mi się udało otrzymać emeryturę, ale żadnej pracy nie ma a życie jest coraz droższe. Nie mam więcej możliwości. Mam 68 lat. Jest gorzej niż wcześniej. A pieniądze... Życie jest coraz droższe, a praca jest taka jak była... się martwię.





Uczestnik 1: Ja kiedyś pomagałem chłopakowi, który jest głuchy od urodzenia i nie umie migać. Ja mu pomagałem aby skończył studia i zauważyłem, że niepełnosprawny to jest tylko etykieta, że ten człowiek ma dużo możliwości rozwoju i trzeba to wykorzystać. Trzeba wykorzystać wszystkie kierunki rozwoju. Na przykład mój kolega, ja go namówiłem, żeby zapisał się na przykład na kurs nurkowania. A wszyscy mówią, że nie wolno pływać, bo jest głuchy, co jest oczywiście głupotą. Ale udało się uzyskać certyfikat nurka mojemu koledze. Ja namówiłem właśnie kolegę głuchego. Ja też mam plany. W październiku będę studiować.. będę starał się o przyjęcie na studia doktoranckie, bo jestem z rodziny naukowców.

Uczestnik 24: To jest kwestia faktycznie pracodawcy, ale też naszej mentalności, bo powiem, że nasza mentalność też nie zawsze jest w porządku, bo czasami mamy tak, że aha, jesteśmy niepełnosprawni to wszystko nam się należy, że wszyscy muszą być empatyczni a czasami z siebie nic nie dajemy. I jak możemy potem mówić, że inni ludzie patrzą na nas krzywo. Istotna kwestia w tej chwili to nie tyle kwestia edukacji, tylko tak zwanego przekwalifikowania się zawodowego do możliwości każdej osoby niepełnosprawnej, to w przypadku głuchoniewidomych.

Uczestnik 20: Dwa lata temu skończyłam technikum tutaj w Krakowie dla osób słabowidzących i niewidomych i już od dwóch lat od technikum pracuję. trzeba szukać pracy dostosowanych do własnych możliwości. Ja mam na przykład wadę wzroku, która cały czas postępuje, ale mam akurat taką pracę, że mogę ją wykonywać w domu, na swoim sprzęcie. Przygotowuję korespondencje, bazy danych, różne tabelki, różne pisma i to wszystko robię na swoim komputerze, ze swoimi programami powiększającymi.

Uczestnik 26: Zgadzam się tutaj z moimi poprzednikami, żeby nie postrzegać siebie całkowicie przez pryzmat czego nie mogę, ale na przykład co mogę. Ukończyłem też technikum, szkołę dla niewidomych, ale później kontynuowałem edukację na studiach politologicznych, gdzie miałem przedmioty dziennikarskie. I ja jako osoba z niepełnosprawnością wzroku, mogę na przykład wykonywać pracę redakcyjną, mogę pisać artykuły. W jaki sposób? Na przykład teksty, które mogą się ukazać w czasopiśmie, do którego piszę, czy na jakiejś stronie mogę przesłać mailowo i będę pisał ten tekst oczywiście w wordzie, ale przy pomocy programu udźwiękowiającego, programu głośnomówiącego i mogę konkurować w tej dziedzinie; być na równi z widzącymi dziennikarzami, pracować w takiej gazetce.





Uczestnik 18: Ja chciałem poruszyć temat właśnie zatrudniania osób niepełnosprawnych. Ostatnio właśnie miałem z tym problem. Problemem tym nie jest moja niepełnosprawność, nie jest problem pracodawcy, problemem jest zawsze lekarz medycyny pracy. Po kilku przejranych ofertach przez internet aplikowania do różnych pracodawców, dostałem wreszcie propozycję, za każdym razem gdy dostałem skierowanie na badania do lekarza medycyny pracy. Pojechałem, no oczywiście do lekarza okulisty- bada mój wzrok, wszystko patrzy i stwierdza, że nie jestem zdolny do pracy powiedział. Jakby mnie dyskryminował. Twierdził, że mam rentę socjalną, powinienem siedzieć w domu. Mimo że mam szczerą chęć do pracy, chęć do zatrudnienia pracodawcy mnie, niestety przeszkodą staje się lekarz medycyny pracy.

ZDROWIE I DOSTĘP DO REHABILITACJI

Jako drugi z obszarów w trakcie debaty omówione zostały kwestie zdrowia, dostępu do rehabilitacji. W obrębie tych zagadnień uczestnicy debaty zwrócili uwagę na następujące źródła trudności, bariery i praktyki dyskryminacyjne:

- **Brak przygotowania pracowników służby zdrowia do kontaktu z osobą niepełnosprawna.**

Uczestnik 16: Przede wszystkim, kiedy osoba głuchoniewidoma idzie do lekarza, pierwszym problemem, który napotyka jest komunikacja. Osoba, która pójdzie sama do lekarza nie jest w stanie się absolutnie dogadać. Więc tutaj jest pierwsza bariera, która jest najważniejsza: brak kadry przeszkolonej. Ja uważam, że choć jedna pielęgniarka powinna być przeszkolona w ten sposób, żeby być tłumaczem- przewodnikiem. No co to jest za problem, żeby w jednej placówce chociaż jedna pielęgniarka była dostępna, że jak ja idę do lekarza, to nie muszę się martwić czy ma kto ze mną pójść do tego lekarza, czy ma kto ze mną przetłumaczyć to, co mi dolega, tylko ja idę i idę po prostu w takie dobre ręce, gdzie mnie podprowadzą, gdzie pomogą mi się porozumieć. To jest pierwsza rzecz, którą ja napotykam, którą ja zauważam, i która jest absolutnie niedostępna dla osób głuchoniewidomych, czy nawet dla samych niesłyszących.

Uczestnik 16: To jest kwestia komfortu, że ja mogę pójść do tego lekarza wtedy kiedy chcę, mogę powiedzieć o wszystkich moich problemach i wtedy, kiedy mnie boli brzuch nie czekam na tłumacza, który ma wolne za dwie godziny, a ja się zwijam z bólu, tylko mogę iść





do tego lekarza, czy nawet pojechać, czy cokolwiek i wtedy tam już się mną zaopiekują, tak? To jest podstawowa dla mnie kwestia. Bez tego nic nie uzyskamy.

Uczestnik 25: Tutaj jest jeszcze jeden taki ważny temat odnośnie czasu poświęconego przez lekarzy. Niestety osoby, które wymagają... znaczy potrzebują wsparcia w osobie tłumacza, tłumacza-przewodnika no... ten czas, który jest poświęcony przez lekarza jest niewystarczający. Zazwyczaj jest to 10-15 minut. Osoba całkowicie głucha, niewidoma potrzebuje znacznie dłuższego czasu, żeby te wszystkie informacje zostały przekazane, więc dobrym rozwiązaniem byłoby również zgłaszanie ewentualnie zapotrzebowania dłuższego czasu pobytu u lekarza, żeby te informacje w rzetelny sposób zostały wyjaśnione.

- **Brak możliwości elektronicznej rejestracji do lekarza- wyłącznie osobista lub telefoniczna.**
 - **Brak pomocników/asystentów w obiekcie (utrudnione poruszanie).**
 - **Lekarze zwracają się do asystentów, nie do samych osób niepełnosprawnych.**
- Przedmiotowe traktowanie.**

Uczestnik 6: Kiedy osoba głuchoniewidoma nagle zachoruje i musi się zarejestrować, dostęp do samej rejestracji jest utrudniony. Nie wykorzystuje się nowoczesnych technologii, nie można się zapisać przez SMS, nie można się zapisać przez mail, trzeba zadzwonić albo przyjść osobiście. A druga rzecz, to przydałby się asystent, który od progu pomoże czy to osobie z niepełnosprawnością, czy osobie starszej podpowie gdzie jest lekarz, gdzie jest kolejka i pomoże się po prostu dostać do gabinetu. Warto też zwrócić uwagę na świadomość lekarzy, którzy zwracają się do przewodników zamiast do samej osoby zainteresowanej.

Uczestnik 25: Ja jeszcze tak chciałam powiedzieć, że bardzo dużym problemem jest sytuacja kiedy przychodzi osoba głuchoniewidoma do lekarza z tłumaczem-przewodnikiem czy jakimś tam innym opiekunem, wolontariuszem i lekarz nie rozmawia z nami, tylko rozmawia.. próbuje rozmawiać właśnie z tą osobą towarzyszącą. A jak przyjdzie ktoś z rodziny, to już w ogóle mamy jak w banku, że my jesteśmy tylko po to, żeby nas ewentualnie zbadać. Więc myślę, że tutaj będzie moja uwaga do tego problemu uświadamianie lekarzy... w ogóle pielęgniarek, tego całego ciała lecznictwa, że właśnie to my jesteśmy pacjentem i z nami trzeba rozmawiać. Najprościej rozwiązać ten problem w ten sposób, że osoba, jeżeli jest taka możliwość, zostaje wprowadzona do gabinetu, osoba towarzysząca wychodzi i ten lekarz po prostu nie ma wyjścia. No ale to jest jedna sprawa, a druga sprawa jest też taka, że





powinno się szkolić personel na przykład szpitali, bądź pogotowia. Ludzie bardzo często nie wiedzą właśnie jak nam pomóc, jak podprowadzić, a są często sytuacje, jakiś wypadek się zdarzy, kogoś coś boli czy coś, to nie będzie się tłumaczyć jak podprowadzić, prawda? Jak mu krew z nosa leci na przykład, nie? Więc tutaj też uważam, że należy zwrócić uwagę na to jak taką osobę gdzieś podprowadzić, bo my nie jesteśmy przedmiotami.

- **Dotykowe urządzenia np. numerki, niedostosowane do osób z niepełnosprawnościami.**

Uczestnik 31: coś, co absolutnie utrudnia mi funkcjonowanie to biletomaty, numerkomaty –które są po pierwsze dotykowe, po drugie nawet jeżeli automat mi powie, który mam numer, to najpierw muszę wybrać, gdzie ja chcę iść: czy chcę pobrać krew, czy chcę iść do laryngologa, czy gdziekolwiek, więc mam dotykową planszę i sobie wybieram z czego chcę skorzystać i do czego chcę numer, co jest absolutnie abstrakcyjne i absolutnie nie jest dostosowane, tak samo jak jakieś windy dotykowe i tego typu rzeczy.

- **Brak systemu automatycznej identyfikacji osób z niepełnosprawnościami, gdy chce wezwać pomoc przez telefon.**

Uczestnik 30: od 20 bodajże lat osoby głuche walczą o to, żeby był dostępny jeden przycisk, za pomocą którego mogą wezwać pogotowie, żeby... w takiej sytuacji stresującej, że na przykład jestem w sytuacji jest jakiś wypadek, coś się dzieje i nie mam możliwości proszenia i szukania jakiejś osoby słyszającej, która w moim imieniu mogłaby zadzwonić na pogotowie, żebym mogła nacisnąć jeden przycisk, który by przywołał jakieś centrum ratunkowe by identyfikował mój numer telefonu i na tej podstawie zostało do mnie skierowane pogotowie.

Uczestnik 30: Tylko że osoba głucha nie powie co jej jest- na tym polega problem, żeby osoba głucha mogła po wciśnięciu guzika... żeby po prostu ktoś do niej przyjechał, przyjechało pogotowie, ponieważ ona jest głucha to wiadomo, że się nie wypowie co jej jest.

- **Brak dostępu do informacji o usługach zdrowia.**
- **Bariery architektoniczne w placówkach służby zdrowia.**
- **Niedostosowane strony www ; także ubogość informacyjna.**

Uczestnik 4: Następną sprawą jest taka, że na przykład jest kolejka. Jest kolejka. Ja jestem osobą głuchą. Pielęgniarka wychodzi i woła po nazwisku i ja nie słyszę, i mimo że ja nie słyszę i ludzie to widzą, nikt mi nie powie, że to jest akurat moje nazwisko. Ja po prostu nie wiem kiedy mam do tego lekarza wejść, a wydaje się, że jest proste rozwiązanie: na karcie





napisać „osoba głuchoniewidoma”, to wtedy pielęgniarka, która będzie wołała, będzie wiedziała, że jest taka osoba w poczekalni, która po prostu nie słyszy nazwiska i jakoś ją wtedy, nie wiem, wyłuskać z tego tłumu ludzi, którzy czekają.

Uczestnik 24: Ja powiem tak: zawsze będą jakieś przeszkody. Dzisiaj tutaj mówimy głównie o tych głuchoniewidomych, ale nie zapominajmy, że są też inni niepełnosprawni, to też mają swoje kłopoty na przykład z dostaniem się do lekarza itd., itd. Na początek nie zapominajmy, że ci ludzie, którzy są odpowiedzialni za planowanie przestrzenne nie znają tak do końca naszych potrzeb i wtedy jesteśmy czasami niechcący wykluczeni. Ja na przykład ostatnio byłem w klinice stomatologicznej w Łodzi, żeby się dostać do stomatologa to na początek trzeba było podejść do jakiegoś takiego dziwnego automatu, wpisać PESEL itd., itd. i to jest jeden kłopot u osoby słabowidzącej czy tam niewidomej, dalej wywoływania to nie było w ogóle, tylko był taki napis zmieniający kto wchodzi. Dobrze, że ja.. mam szczęście w życiu, bo mam asystenta. Niestety nie wszyscy mają to szczęście co ja. A kolejną kwestię, którą chciałbym objąć to przede wszystkim musi być nagłośnienie o niepełnosprawności i potrzeba... wszystkich potrzeba, bo nikt za nas nie będzie myślał. My sami musimy też mówić. Wydaje mi się, tak na koniec powiem, że my sami się wykluczamy. Może się mylę, może nie, ale to są moje takie przemyślenia.

Uczestnik 15: Chcemy jeszcze poruszyć pewną sprawę, odnośnie bardzo ważnej jakiejś informacji w internecie. Ja jako osoba słabosłysząca, słabowidząca byłem przekonany, że to jest najlepsza forma szukania informacji. Niestety. Szczególnie w przypadku służby zdrowia. Nie jest sprecyzowane nawet w jakichś przychodniach specjalistycznych, czy to będzie laryngolog, czy to będzie okulista, czy inny specjalista, dla osób niepełnosprawnych nie wyszczególnią nazwiska tych lekarzy, czy godziny przyjęć i jaką dziedziną choroby się zajmują. Inne to jest w porządku, czy że komunikacyjne dobre są czy też godziny urzędowania Miejskiego Ośrodka Społecznego, ale w służbie zdrowia jest fatalny stan informacji, żeby precyzyjnie pokazało w jakich godzinach kto przyjmuje i nazwiska.

- **Brak poradnictwa w aptekach, dostosowanego do każdej niepełnosprawności.**
- **Lekarze nie przygotowują pełnej dokumentacji medycznej. Nie zawsze chcą rozmawiać z pacjentem.**

Uczestnik 4: mamy bardzo słaby dostęp do informacji. Nawet jeżeli dostanę się do lekarza, to niestety mam słaby dostęp do informacji na temat swojego zdrowia. Lekarz nie





zawsze tłumaczy, jakie przepisuje leki, na co one są i ile razy w ciągu dnia może je brać. To dotyczy również farmaceutów. A osoba głucha nie zawsze może poprosić, bo niestety nie ma tego po polsku, to niestety jest problem.

Uczestnik 11 : To niech napisze...

Uczestnik 4: Zdarza się, że ludzie muszą zmienić lekarza z tego względu, że lekarzowi po prostu nie chce się pisać. Mówi tylko. Koleżanka napisała lekarzowi „proszę napisać na kartce, co mi dolega i co powinnam zażywać i w jaki sposób” i lekarz nie był uprzejmy napisać na kartce. Po prostu zignorował to, tylko do niej mówił. W związku z tym musiała zmienić lekarza.

Uczestnik 26: Ja na przykład zawsze jak taką sytuację mam to idę zawsze z osobą towarzyszącą, ale wszystko staram się załatwiać sam z lekarzem i ewentualnie ta osoba czasami pomaga, gdy nie rozumiem albo gdy lekarz ma mi wytłumaczyć coś bardziej skomplikowanego. I to jest jedna kwestia. Ale też druga kwestia jest taka, że lekarz czasem nie chce w ogóle z osobą niepełnosprawną rozmawiać. Moja koleżanka chodziła do lekarza, który nie chciał w ogóle z nią rozmawiać i w końcu podjęła decyzję i zmieniła lekarza. Ma teraz lekarza, który rozmawia, gdy stawia diagnozę itd., i informuje, co się dzieje. Nie jest tak jak poprzedni lekarz. I dlatego uważam, że trzeba przede wszystkim szkolić lekarzy w tej kwestii, żeby rozmawiali z osobą niepełnosprawną. Nie może być takiej takiej sytuacji, że lekarz coś ukrywa przed pacjentem. Bo przede wszystkim ta osoba musi wiedzieć o stanie zdrowia, a nie osoba trzecia.

Uczestnik 33: Ja tylko króciutko chcę powiedzieć o swoim doświadczeniu- jestem często tłumaczem- przewodnikiem osób głuchoniewidomych i bywam z nimi w urzędach i u lekarzy, w wielu miejscach i naprawdę.. bo to jest kwestia ustawodawstwa, jeżeli chodzi o szkolenia i takie rzeczy, no to tak, ale to jest kwestia uświadomienia po prostu krótkiej informacji bez agresji, po prostu uświadomienia lekarzy, pielęgniarki, pani sklepowej, kogokolwiek innego, żeby się zwrócić do tej osoby i tylko tyle. Ja obserwuję jak lekarzy czy pracownik sklepu naprawdę zaczyna się zwracać do tej osoby jeszcze z przyzwyczajenia, jakoś odchodzi wzrokiem do tłumaczy- przewodnika czy do rodziny, ale już ta informacja dotarła. Trzeba mówić raz, drugi i piąty i to się w dużym stopniu zmieni. To jest kwestia informacji.

Uczestnik 1: Ja choruję na raka i bardzo często chodzę do lekarza. Dobry lekarz to potrafi mnie leczyć, dobry lekarz dobrze mnie traktuje. Jeżeli lekarz jest dobry, to wówczas





cała rodzina dobrze funkcjonuje, wszyscy są zadowoleni i mam szansę zdrowieć, natomiast zły lekarz daje mi papierek... daje mi tylko skierowania, daje mi kupę różnych papierów, natomiast nie interesuje go moje zdrowie. Jeżeli lekarz nie chce do mnie mówić, to ja mówię „Widzę, że pan umie pisać. Przecież umie pan stukać na komputerze, to proszę stukać na komputerze i napisać, to ja będę wiedział o co chodzi.” I wtedy wszystko może być załatwione. Dlatego z moich doświadczeń mogę powiedzieć tyle, że są właśnie dobrzy lekarze i wtedy wszyscy są zadowoleni, ja zdrowieję, moja rodzina też, natomiast są też źli lekarze. Ja samodzielnie załatwiałem wszystkie swoje sprawy, bez udziału żony, bez mojej rodziny. Załatwiam wszystkie swoje sprawy zdrowotne sam.

- **Nieznamość przepisów przez urzędników pomocy społecznej.**
- **Brak znajomości różnic w niepełnosprawnościach przez lekarzy.**

Uczestnik 12: U nas funkcjonuje osoba, która jest zupełnie niewidoma i zupełnie nie słyszy. Jest to osoba, która mieszka sama i ostatnio jej stan zdrowia bardzo się pogorszył i chcieliśmy umieścić ją w Domu Pomocy Społecznej. Dlatego że opiekunka, która przychodzi z Pomocy Społecznej niestety nie wystarcza. I co się stało? Pani z Pomocy Społecznej nie do końca zna przepisy, mówię tutaj o ustawach i rozporządzeniach. Zrobili szereg badań, żeby skierować pana do tego Domu Pomocy Społecznej. Niestety rozporządzenie od 2012 roku istnieje i mówi, że już nie potrzeba szczegółowych badań typu rentgen klatki piersiowej, czy WR, wystarczy zwykłe skierowanie... znaczy informacja, zaświadczenie od lekarza pierwszego kontaktu. No i ten pan, tak nieszczęśliwie się złożyło, trafił do szpitala psychiatrycznego. To był pomysł jednej z pań, która kiedyś miała kontakt z tym środowiskiem. I nasz pan trafił do lekarza psychiatry, który całe szczęście przytrzymał go tylko 9 minut w szpitalu, dlatego że absolutnie się z nim nie dogadał... ja przypuszczam, że zapięliby go w pasy i zaczęli podawać leki psychotropowe. I zrobiliby z niego rzeczywiście osobę niepełnosprawną, ale już z zaburzeniami psychicznymi. Zmierzam do poziomu edukacji naszych lekarzy. Lekarzy psychiatrów. Oni specjalizują się w psychiatrii, owszem, ale bardzo są ograniczeni, bo nawet na wypisie na karcie pacjenta była informacja, że jest to osoba niesłysząca, przecinek, niewidząca, tak? Czyli nie znał nawet kategorii osoby niepełnosprawnej głuchoniewidomej. No i oczywiście po tych 9 minutach stwierdził, że pan że posiada zaburzeń psychicznych, ponieważ zamknął się w toalecie i gryzł palce. I jego





zachowanie było dziwne. Absolutnie ta osoba czegoś takiego nie robi. Ewentualnie mogły być tylko objawy zespołu odstawienego, dlatego że pan ma problemy z alkoholem.

- **Zbyt mała refundacja sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego.**

Uczestnik 15: Kolejny minus to jest kwestia refundacji sprzętu medycznego specjalistycznego, to jest bardzo istotne. Przykładowo dofinansowanie do aparatu słuchowego - tutaj powinna być proporcja odwrotna według mnie. 90% powinno być od państwa.

DOSTĘP DO DÓBR KULTURY REKREACJI, SPORTU I WYPOCZYNKU

Ostatnim z poddanych analizie obszarów był dostęp do dóbr kultury, rekreacji, sportu i wypoczynku. Uczestnicy debaty wskazali na następujące bariery i trudności:

- **Audiodeskrypcja jest bardzo ograniczona, nowości nie mają, brak napisów.**

Uczestnik 28: Ja chciałam zwrócić uwagę na kwestię audiodeskrypcji i też napisów dla osób niesłyszących. Audiodeskrypcja pojawia się, ale jest to zdecydowanie zbyt rzadko. Uważam, że to powinno być już taką normą, że każdy film, który pierwszy raz jest emitowany powinien mieć tę ścieżkę audiodeskrypcyjną.

Uczestnik 1: Oglądałam filmy i bardzo często niestety filmy polskie nie mają napisów po polsku. Także ja wykorzystuję napisy angielskie... Także oglądałam polskie filmy w ten sposób, że korzystam z audiodeskrypcji w języku angielskim.

- **Brak oferty dostosowanych zajęć sportowych**
- **Brak świadomości trenerów i instruktorów sportu, jak postępować, zadbać o osobę niepełnosprawną.**
- **Osoby z niepełnosprawnością godzą się na ignorowanie w dostępie do kultury i sportu, co prowadzi do wykluczenia.**

Uczestnik 16: Ja chciałam tylko powiedzieć, że... ze swoich doświadczeń, że dużo jest właśnie takich barier przy korzystaniu z rekreacji, z ośrodków wypoczynkowych, dlatego że no osoba niewidoma czy głuchoniewidoma, chociażby miała nie wiem jak świetną orientację przestrzenną, nie jest w stanie samodzielnie pojechać na taki wyjazd, musi mieć opiekuna, dlatego że tak naprawdę wszystko jest niedostępne, nieopisane, nie ma na przykład podpisanych w danym hotelu czy ośrodku wypoczynkowym na przykład numerów pokoiów,





numerów sal rehabilitacyjnych. Tak samo personel nie jest przeszkolony, aby wiedzieć, na czym właściwie ta niepełnosprawność polega, jak można osobom pomóc. Poza tym, jeśli chodzi o korzystanie z rekreacji, ja na przykład bardzo lubię jazdę konną i na terenie Krakowa i w okolicach jest bardzo dużo stajni, gdzie mogłabym teoretycznie korzystać i na tą jazdę uczęszczać, ale nie mogę, dlatego że instruktorzy się boją, że coś się stanie, nie wiedzą jak taką jazdę poprowadzić, pomimo że ja tłumaczę i mówię jakie mam doświadczenia, ale nie skorzystam, bo oni się boją i nie jestem w stanie nic zrobić. I tak jest tak naprawdę z wieloma... z wieloma.. na przykład sport: na basen nie pójdziemy sami, do siłowni nie pójdziemy sami i to tak jest właściwie na każdym kroku. I to jest tyle.

Uczestnik 28: jeżeli mówimy o zajęciach sportowych, to są to zajęcia przygotowane i dedykowane dla osób stricte z niepełnosprawnością, czy to przez różne fundacje, jednostki, czy przez TPG, to uczestnictwo w takich zwykłych zajęciach jest niemożliwe, gdyż... no często te osoby niepełnosprawne są ignorowane, pomijane i w ten sposób same się wykluczają z tych zajęć.

- **Konieczność asysty opiekuna w przypadku dostępu do kultury/wyjazdów.**
- **Pracownicy ośrodków usługowych nie potrafią się komunikować z osobami z niepełnosprawnością np. w języku migowym.**

Uczestnik 25: Kolejna rzecz: to jeżeli są jakieś wyjazdy rehabilitacyjne, to też nie mamy możliwości skomunikowania się z osobami, które tam pracują. Więc ponownie bariera-komunikowanie się.

Uczestnik 30: Nie orientuję się do końca, ale wydaje mi się, że jedynym wymogiem dla ośrodków rehabilitacyjnych, żeby mogły przyjmować osoby głuche, to jest to, że powinny mieć zainstalowaną sygnalizację świetlną. Ważniejsze jest to, żeby była choć jedna osoba, która zna język migowy, bo osoba głucha, czy głuchoniewidoma, która pojedzie indywidualnie na turnus rehabilitacyjny, nie ma szans na skorzystanie z tego turnusu, bo się po prostu nie dogada. Więc to nie jest tylko kwestia sygnalizacji świetlnej, ale osoby, która potrafi się skomunikować z osobą głuchoniewidomą i taki powinien być wymóg.

- **Niedostosowanie techniczne ośrodków- brak znaków brailowskich, niedostosowanie techniczne, brak pętli indukcyjnych w ośrodkach kultury.**

Uczestnik 15: Największa rekreacja to jest turystyka. I bardzo się ucieszyłem, kiedy w zeszłym roku usłyszałem, że jedna fundacja organizuje co miesiąc wypad z osobami z różnego typu niepełnosprawności w tym głuchoniewidomy, niewidomy, itd., itd. Ale prawda





to, że to jest dopiero 2 czy 3 lata, ale niestety na przeszkodzie są, prawda, bariery architektoniczne w niektórych schroniskach. Właściciele tych schronisk powinni też pomyśleć, żeby rozwiązać pewne bariery.

Uczestnik 25: Była też kwestia teatrów : jeśli otrzyma miejsce z dala od sceny to osoby słabo widzące nie są w stanie aktorów zauważyć. Czasem nawet jeśli są napisy, to nie są dostosowane do osoby głuchej. Są sporządzane w języku polskim, którego osoba głucha nie zna.

- **Brak wcześniej przygotowanych materiałów, przez muzea dla osób z niepełnosprawnością wzroku i słuchu.**

Uczestnik 16: Chciałabym jeszcze powiedzieć o muzeach, a mianowicie, że w muzeach większość eksponatów jest właśnie niedostępnych, bo są gdzieś tam za szkłem, a jeżeli są one dostępne to też nie można ich dotykać i to z takich absurdalnych powodów. Nie zawsze się to zdarza, ale większość jednak jest to niemożliwe zapoznanie się dotykowo z eksponatami w muzeach i też właśnie jeśli jest to za szybą to niemożliwe do dotknięcia, to tutaj też należałoby zwrócić uwagę na prowadzących wycieczkę, żeby albo to po prostu opisali, też poświęcili na to więcej czasu, albo ewentualnie żeby ktoś inny opisał to co się za tym znajduje.

Uczestnik 1: Lubię bardzo dużo podróżować po całej Polsce i bardzo często korzystam z nawigacji w telefonie i mogę sam podróżować, mogę sam pójść do muzeum, mogąc spokojnie... no ale jeśli na przykład muzeum przygotowuje materiały wcześniej, zanim ja wejdę do muzeum, przygotowuje materiały wcześniej, z którymi ja się mogę zapoznać, to wtedy mogę skorzystać z tego muzeum. Na przykład jest aplikacja w smartfonie, gdzie mogę znaleźć wszystkie informacje dotyczące komunikacji. Nie muszę iść do kasy szukać, tylko właśnie mam te wszystkie informacje w smartfonie.

- **Każda książka, powinna mieć wersje audio.**

Uczestnik 16: W czasie wolnym pewnie wiele z nas czyta książki i o ile dużo nowych książek wchodzi na rynek polski, to uważam, że każda książka powinna mieć może audiobooka, chociaż niekoniecznie, ale wersję elektroniczną tej książki albo tak... albo po prostu po zakupie książki już nie musieć jej dostosowywać, skanować i nic nie robić, tylko by





można ją było sobie wziąć, przeczytać, tak jak osoba właśnie pełnosprawna, bez żadnych dodatkowych tutaj zabiegów.

- **Brak asysty przy transporcie kołowym.**
- **Brak tłumaczy w urzędach- problem z dostępnością.**

Uczestnik 31: Ja również pracuję w Urzędzie i kiedy przyjechałam się do pracy to oczywiście nie ukrywałam tego, że pracuję w środowisku osób niepełnosprawnych, głuchoniewidomych i wszyscy wiedzą, że ja znam język migowy, że znam alfabet Lorma i nawet jest taki pomysł, że w czasie godzin pracy będziemy w moim wydziale po prostu uczyć się języka migowego. Kierownik tego urzędu stwierdził, że skoro ja potrafię się dogadać z osobą niesłyszącą, to być może nawet zrezygnujemy z usług tego videotłumacza, bo to jest bardzo kosztowne.

Uczestnik 25: To znaczy tak... ja od razu powiem, że ja na co dzień również pracuję jako tłumacz języka migowego właśnie w takiej firmie, która się zajmuje wideokonferencjami, jak i tłumaczeniami języka migowego online i spotykam się z takimi sytuacjami, że jeśli tłumacz jest na zwolnieniu albo urlopie, to nie ma nikogo, kto w zastępstwie mógłby tłumaczyć. No i jeszcze obowiązujące przepisy, w myśl których żeby obsłużyć osobę głuchoniewidomą, czy głuchą, urząd najczęściej wymaga 3-dniowego, wcześniejszego uprzedzenia, co uniemożliwia szybkie załatwienie sprawy.

Uczestnik 33: Ja chciałam tylko zwrócić uwagę na jedno, że bycie tłumaczem to jest dosyć odpowiedzialny zawód. Jest wiele osób, które uczą się... powiedzmy nauczyły się języka migowego.. zrobiły 100 godzin i to jest zasadnicze pytanie czy osoba, która nawet uczyła się języka migowego... powiedzmy przerobiła 400 godzin jakichś zajęć, czy ona będzie w stanie wytłumaczyć osobie głuchej bardzo skomplikowaną sprawę, jeżeli jeszcze na co dzień nie ma kontaktu z osobą głuchą? Znaków języka migowego, podobnie jak języków obcych, zapominasz, jeżeli nie pracujesz w tym zawodzie, więc jeżeli się nie ma praktyki, to pomimo że się chodziło na kursy, to się tego języka zapomina. Więc mnie bardzo śmieszy sytuacja jak krakowski urząd chwali się, że przeszkolił ileś tam urzędników jako tłumaczy języka migowego, a to są ludzie, którzy, owszem, pokończyli kursy, ale na przykład przez 3 lata w ogóle nie miały kontaktu z osobą głuchą. Jak taka osoba poradzi sobie w momencie kiedy przyjdzie osoba głucha nie zapytać o urząd, tylko przyjdzie z jakąś konkretną, skomplikowaną sprawą.





Uczestnik 28: Ja jeszcze tylko chciałam powiedzieć, że... a propos dostosowywania różnych sposobów spędzania wolnego czasu to trzeba uwagę zwrócić również na podróże, bo u nas, jeśli chodzi o podróżowanie koleją, to jest bardzo fajne rozwiązanie, ponieważ jest asysta kolejowa i można tutaj skorzystać z pomocy przy wsiadaniu, wysiadaniu, przesiadaniu się do pociągu itd. Natomiast nie ma takiej asysty PKS. Czyli te wszystkie, ja bym tak powiedziała, krajowe transporty- nie ma tam takiej takiego systemu ogólnego. Jak chcą to ci pomogą, jak nie chcą to musisz prosić pasażerów i na tym się kończy.

- **Niedostosowane materiały.**

Uczestnik 32: Język migowy jest bardzo skomplikowany, a język polski jeszcze bardziej. I osoba, która kompletnie nie zna środowiska osób niesłyszących, nie będzie w stanie wytłumaczyć. Niestety język urzędowy jest bardzo trudny i często osoba głucha po prostu nie rozumie treści dokumentu czy oświadczenia i nie wie, jak go wypełnić.

W dalszej części debaty uczestnicy dyskutowali w trzech grupach nad rozwiązaniami, rekomendacjami, które można by było zaproponować, należałoby wdrożyć, aby zlikwidować wymienione wcześniej bariery, przeciwdziałać dyskryminacji. Zgodnie z sugestią pani Ekspert oraz uwzględniając warunki techniczne oraz możliwości i potrzeby grupy, rozwiązania miały dotyczyć wsparcia indywidualnego oraz wsparcia środowiskowego.

Praca i źródła utrzymania – rekomendacje:

1. Należy zabiegać o to, aby informacje o potrzebach i życiu osób z niepełnosprawnością, możliwościach ich zatrudniania częściej pojawiały się w mediach.
2. Przygotowanie do podjęcia pracy powinno zacząć się już na poziomie edukacji przedszkolnej – należy dbać o wszechstronną edukację.
3. Szczególną troskę należy otoczyć edukację (w zakresie potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych) osób pracujących w służbach publicznych (służba zdrowia, urzędy; policja).
4. Powinno się zwiększyć dostępność usług asystentów OzN, tłumaczy języka migowego; tłumaczy przewodników.
5. Środowisko oczekuje odpowiadającego potrzebom czasów doradztwa zawodowego oraz adekwatnej edukacji w tym zakresie.

Zdrowie i dostęp do rehabilitacji:





1. Należy kłaść nacisk na Indywidualne podejście (dostęp do tłumaczy języka migowego; tłumaczy przewodników)
2. Powinny zostać zmienione i skrócone procedury dostępu do sprzętu specjalistycznego oraz refundacji sprzętu specjalistycznego i rehabilitacji.
3. Środowisko oczekuje refundowanego dostępu do "kody".
4. Rozwiązaniem wielu sytuacji byłoby zatrudnienie w placówkach służby zdrowia osób, które znają język migowy.
5. Powinno się zapewnić możliwość elastycznego wyboru sprzętu specjalistycznego („żeby człowiek mógł wybrać nie to, co tanie, ale to, co mu naprawdę potrzebne”).
6. Konieczne są działania edukacyjne i podnoszące świadomość pracowników służby zdrowia różnych szczebli w zakresie potrzeb osób głuchoniewidomych.

Dostęp do kultury, rekreacji, sportu i wypoczynku

1. Konieczność podjęcia działań zmierzających do zmiany mentalności, percepcji środowiska osób z niepełnosprawnością w społeczeństwie.
2. Należy podjąć działania wdrażające zasady uniwersalnego projektowania przestrzeni publicznych oraz dostosowania otoczenia do potrzeb osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami..
3. Należy podjąć działania zmierzające do udostępnienia literatury oraz dzieł sztuki percepcji osób głuchoniewidomych (np.: zasada obligatoryjnego tworzenia wersji audio książek).
4. Stworzenie adekwatnego do potrzeb systemu dofinansowań do sprzętu rehabilitacyjnego.
5. Upowszechnienie audiodeskrypcji.
6. Należy podjąć szereg działań świadomościowych (skierowanych do ogółu społeczeństwa) oraz zatroszczyć się o wszechstronną edukację osób głuchoniewidomych.
7. Informowanie szerokich kręgów społecznych o istnieniu osób Głuchoniewidomych, sposobach ich funkcjonowania, problemach, potrzebach.
8. Środowisko postuluje wypracowanie efektywnych ekonomicznie rozwiązań (rehabilitacja, praca, edukacja, kultura).
9. Upowszechnienie wiedzy i umiejętności w zakresie korzystania z dostępnych technologii. (obniżanie wysokich kosztów wprowadzenia ich do życia codziennego).





Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



10. Środowisko zgłasza potrzebę zaplanowania i zrealizowania skutecznych kampanii społecznych.



■ ■ ■ | **DZP**
więcej niż prawo

[FOON]
Sejmik Wojewódzki

